

poniedziałek, 29.07.2019

KAZANIE 156

1) We fragmencie Ewangelii, który nam przeczytano, o dziesięciu pannach, powiedziano: „Wszystkie panny przygasiły swoje lampy.” Te głupie nie miały przygotowanej oliwy; podczas gdy mądreabrały ją w naczyniach. Kiedy pan młody długo nie nadchodził, wszystkie zasnęły, a północy rozległ się krzyk: „Pan młody nadchodzi, idźcie mu na spotkanie. Wszystkie panny powstały i zapaliły lampy, lecz lampy głupich panien zgasty, więc poprosiły te drugie, by dały im trochę oliwy, lecz one powiedziały: „Może nie starczyć i dla nas i dla was; idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie.” Wtedy gdy poszły kupić oliwę, przyszedł pan młody i te które były gotowe, poszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. Później wróciły i te drugie panny i poprosiły: „Panie otwórz nam drzwi.” I usłyszały: „Nie wiem skąd jesteście.” Co oznaczają te zdarzenia, bracia, teraz wam krótko wyjaśnię, zgodnie z tym, co czytamy w wykładach starożytnych Ojców. Nie były one nazwane pięcioma pannami tylko dlatego, że mała liczba miała przebywać w życiu wiecznym, ale z powodu pięciu zmysłów przez które do duszy wchodzi życie albo śmierć. Jeżeli używamy ich niewłaściwie, korumpujemy siebie, lecz jeśli niezłomnie odpowiednio ich używamy, zachowujemy czystość duszy. Gdy powiedziano: „Kiedy pan młody długo nie nadchodził, wszystkie zasnęły”, ten sen symbolizował śmierć. W końcu i Apostoł mówi to samo: „Nie chcę, bracia, byście żyli w nieświadomości w odniesieniu do tych, którzy śpią.” Kiedy w środku nocy powstaje wielki krzyk, zapowiada on dzień sądu. Nazwany jest środkiem nocy z powodu nieświadomości, bowiem nikt nie wie kiedy i o której godzinie on nastąpi.

2) Prawdą jest, że wszystkie panny przygasiły lampy i że nierozsądne miały trochę oliwy, lecz zbyt mało, aby wystarczyło, tak że w końcu zaczęły one gasnąć. Dlatego, kochani bracia, powinniśmy, jak tylko możemy z pomocą Boga, starać się o zgromadzenie w naszych duszach tak wiele, by starczyło nam na wieczność, skoro pojmujemy miłosierdzie i dobroczynność jako oliwę. Mała ilość nie starczy nikomu, chyba że człowiek nie jest w stanie dawać z powodu biedy. Lampa duszy musi być pełna, tak by przez oliwę dobroczynności nasze światło mogło zawsze świecić. Jeżeli Bóg dał człowiekowi znaczne bogactwo, powinien dawać on tak wiele jak może i nie uważać, że trochę jest dla niego wystarczające. Każdy powinien się zastanowić, ile jest dłużny za każdą złą myśl, którą miał od czasu, gdy osiągnął wiek rozumienia; za każde wymówione złe słowo i każdy dokonany zły uczynek. Powinien zauważyć mnogość swoich grzechów i dokładnie określić cenę za każdy z nich. Niech zauważy o ile bardziej jest dłużny za kłamstwa, fałszywe przysięgi, krzywoprzysięstwa, oszczerstwa lub obmowę; pijaństwo, żarłoczność i rozpustę; zazdrość, pychę, bezwstydną myśl i próżne słowa. Niech każdy pomedytuje nad tym wszystkim i zrozumie jak bardzo powinien praktykować jałmużnę. Nawet jeśli dalibyśmy wszystko, co posiadamy, to jeśli miłosierdzie Boga tego nie przeważy, nie będziemy w stanie odkupić wszystkich naszych grzechów. Jednak ze skruszonym i pokornym sercem zrobimy tak wiele, ile możemy i nie róbmy tego dla ludzkiej chwały, lecz z miłości do Boga i życia wiecznego.

ŚWIĘTY CEZARY Z ARLES

3) Kiedy nierozsądne panny powiedziały mądrym: „Dajcie nam trochę oliwy” a mądre panny odpowiedziały: „Nie ma dość oliwy dla nas i dla was”, to było to powiedziane ze strachem i pokorą. Tak wielki będzie strach i przesłuchanie w dzień sądu, że nawet ci którzy wiedzą, że przygotowali oliwę miłosierdzia w obfitości, będą się bali, że to może nie wystarczyć na odkupienie wszystkich ich grzechów. Lecz ponieważ powiedziano: „ Idźcie raczej do tych, którzy ją sprzedają i kupcie sobie” można to rozumieć jako dotyczące biednych. Bo oni są kupcami sprzedającymi oliwę potrzebną do lamp dusz i przez nich Chrystus przeprowadza ten handel. W ich osobach przejmuje On ziemskie dobra, aby odplacić niebiańskimi; bierze przemijające dobytki, ponieważ odplaca wiecznym dobrem. On sam powiedział: „ Tak często, jak zrobiliście to dla jednego z moich braci, zrobiliście to dla Mnie.” Lampy są pojmowane jako dusze; naczynia, w których przechowywana jest oliwa, oznaczają dobre sumienia. Bo co znaczy, mieć oliwę w naczyniu, jak nie gromadzić w sumieniu dobre uczynki. Jedni ludzie robią to z miłości do Boga, podczas gdy inni je czynią, ponieważ pragną ludzkiej chwały. Dlatego mimo iż nierozsądne panny były czyste ciałem, brały udział w czuwaniu, psalmach, duchowym czytaniu i modlitwie, czyniły wszystko dla ludzkiej chwały a nie dla Boga lub wiecznego szczęścia. Kiedy więc nadeszła śmierć, a odeszły ludzkie pochwały, zawiodła je również w tym samym czasie ich oliwa. To co powiedziano: Idźcie raczej do tych, co ją sprzedają i kupcie sobie” można też zrozumieć w inny sposób. Sprzedających można widzieć jako pochlebców, którzy wystawiają fałszywymi pochwałami tych, którzy wydają się czynić dobro dla ludzkiej pochwały. Kiedy człowiek robi coś dobrego dla ludzkiej chwały, to nie robi niczego, kiedy nikt go nie chwali. Należy przyjąć, że wszyscy, którzy pragną otrzymania pochwał od ludzi, sprzedają ludzkiemu pochlebstwu to, co wydają się praktykować w zbożnej pracy, a przez przyjmowanie próżnej chwały tracą wieczne nagrody. Te panny, które miały w naczyniach oliwę, składają wszystkie dobre czyny w sumieniach, gdyż nie robią tego dla ludzkich pochwał, lecz po by otrzymać Boże miłosierdzie.

4) Dlatego, gdy pobożnie medytujemy nad tym, że ta parabola odnosi się do całego Kościoła, ci którzy nie są w stanie zachować cielesnego dziewictwa, powinni zachować czystość serca. Tak więc jeśli niektórzy nie mogą sięgnąć po korony męczenników lub dziewic, to przynajmniej mogą zasłużyć na otrzymanie przebaczenia wszystkich grzechów. Co więcej, dziewice, które z pomocą Bożą zachowują cielesną czystość powinny starać się z całych sił przez łaskę Boga, unikać gadatliwości, odrzucić oszczerstwo lub szemranie jako truciznę diabła; obawiać się choroby zazdrości i pychy jak miecza starożytnego wroga; nigdy nie wzgardzić rozkazami przełożonego; brać udział w czytaniu i modlitwie. Jeżeli są zdrowe powinny z chęcią wstawać na czwanie i czy są w kościele, przy stole, czy jakimkolwiek miejscu, starać się mówić tylko to, co jest zgodne z posłuszeństwem i pokorą. Gdy zobaczą kogoś smutnego, mają go pocieszyć, a gdy zauważą nieposłuszeństwo, powinny napominać.

5) Na każdej drabinie społecznej znajdujemy dobrych i złych ludzi i także w Kościele Chrystusa, który porównywany jest do klepska, gdzie znajdują się zarówno plewy jak i pszenica. Co gorsze, możemy nawet znaleźć tam nie tylko świeckich, ale nawet kleryków i zakonników i religijnych, którzy są tak nieostrożni i oziębli, że nie wydają jak duchowe pszczoły słodkiego miodu dusz, lecz jak najokrutniejsze osy przekuwają serca braci i siostrz zatrutymi strzałami języka. Tacy ludzie nie są pomocnikami Chrystusa lecz obrońcami diabła. Jeśli przypadkiem widzą brata lub siostrę arogancko krytykujących przełożonego, to nie starają się ich uspokoić, lecz złymi słowami próbują raczej doprowadzić do większej złości, mówiąc, że ta sytuacja nie powinna być dłużej tolerowana. Oni nawet zachęcają innych do odpowiadania przełożonym z wielką goryczą i złością, tak że przełożeni żałują tego, że w ogóle chcieli ich zganić czy napomnieć. We wszystkich zawodach są nie tylko obrońcy diabła, ale również naczynia Chrystusa i obrońcy sprawiedliwości. Kiedy pomocnicy diabła zachęcają ludzi do nieposłuszeństwa lub pychy przez sprytnie podszepty, pomocnicy Chrystusa starają się przywieść ich do pokory przez kojącą zachętę i święte, zbawienne rady. Pierwsi wpajają śmierć, drudzy – życie; jedni dają truciznę, drudzy – antidotum; jedni powodują rany, drudzy dają uzdrawiające leki; tamci przynoszą wieczne potępienie, ci – zbawienie; tamci wzbudzają wściekłość, ci – łagodność; pierwsi wspierają pychę, drudzy uczą pokory; tamci namawiają do grzechu, ci zalecają cierpliwość; tamci wzbudzają nienawiść, ci – dobroczynność. Lecz bez względu na to, co robią niegodziwi, uzdrawiające lekarstwa Chrystusa są mocniejsze niż rany diabła.

6) Ci którzy są wśród kleru lub w zakonach i wychwalają siebie i innych z próżności, to jak kołczany pełne zatrutych strzał, próbują kłuć serca prostych dusz i wygasić w nich pokorę i łagodność. Lecz skoro przez dobroć Boga, między plewami znajduje się i pszenica, święte dusze, jak skarbnice Chrystusa, są pełne duchowego antidotum. Kiedykolwiek niegodziwi zadają rany, oni nie przestają ich leczyć używając niebiańskich lekarstw, mówiąc do każdego grzesznika: Nie bądź pyszny bracie, bo napisano: „ Bóg pysznym się sprzeciwia. Nie bądź gniewny, bo czytamy: „ Gniew człowieka nie wpływa na sprawiedliwość Boga” i „ Gniew mieszka na łonie głupca.” Jeśli przypadkiem widzą nieposłuszeństwo, powiedzą z dobrocią i pokorą: Postuszeństwo jest ponad poświęceniem, nie bądź nieposłuszny bracie. Apostoł mówi: „ Słuchaj swoich przełożonych i poddaj się im, bo oni czuwają, bo będą musieli zdać sprawozdanie co do twojej duszy. Te dusze są pełne Boga, kiedy widzą kogoś obojętnego i niesumiennego, próbują go pobudzić do wyrzutów sumienia przez zaoferowanie ze skarbcza duchowego, to znaczy z dobrego serca, uzdrawiających leków. Jeżeli widzą kogoś wypowiadającego słowa oszczerstwa lub szemrania, mówią mu słowa błogosławionego Apostoła: „ Nie szemraj, bo niektórzy z nich szemrali i zginęli z ręki niszczyciela” i nie znieślawiaj, bo napisano: „ Ten kto mówi przeciwko swemu bratu, będzie wymazany z księgi życia.” Jeżeli odstraszą ich przed nikczemną mową przez świętą radę, to zaczynają ich zachęcać do wychwalania Boga. Jeżeli znają kogoś

~~ŚWIĘTY CZYMIWALES~~ stosują uzdrawiające leki milczenia. Mówią co napisano: „ Słuchaj, o Izraelu i milcz” i co powiedziano o naszym Panu, i Zbawicielu: „ Jak owca przed postrzyganiem On milczał i nie otworzył swoich ust” i jeszcze raz „ Z każdego próżnego wymówionego słowa ludzie będą się tłumaczyć w dzień sądu.” Tymi i podobnymi lekami nacynia Chrystusa próbują przywrócić do zdrowia, cokolwiek nacynia diabła próbowały zranić. Niech każdy kleryk czy zakonnik, czy religijny zbada sumienie. Jeżeli przez dobrą mowę rozpoznaje, że jest pomocnikiem Chrystusa i obrońcą sprawiedliwości, niech się raduje i dziękuje Bogu i z Jego pomocą niech trwa do końca, bo nie ten co zaczął, lecz ten który „ wytrwa będzie zbawiony”. Lecz jeśli ktokolwiek czuje, że jest pomocnikiem diabła z powodu pychy, niepostuszeństwa lub zazdrości, niech żałuje przeszłości i uważa na przyszłość. Poprzez pokorę niech odbuduje to, co tyrania pychy zniszczyła, niech łagodność ukoi to, co złość wzbudziła; niech stodycz miłosierdzia naprawi to, co złośliwość lub niepostuszeństwo zakłóciło; i tak długo jak tamta posępna dusza, która chętnie służyła diabłu pozostaje w tym śmiertelnym ciele, niech szuka lekarstwa na uzdrowienie. Wtedy zostanie przeniesiona z lewej ręki do prawej i razem z owcami Chrystusa może zasłużyć, by usłyszeć: „ Chodźcie błogosławieni otrzymacie królestwo przygotowane dla was od początku świata.” Mimo że to prawda, bracia, to jednak niech dobrzy nie cieszą się za bardzo ze swoich zasług, ani niech grzesznicy niech nie rozpaczają za bardzo. Ci pierwsi powinni z pokorą wytrwać, ci drudzy szybko naprawić zło. Wtedy kiedy nadejdzie dzień sądu, dobre życie będzie mogło ukoronować sprawiedliwych, a naprawione życie może dać wybaczenie nikczemnym: z pomocą naszego Pana Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje jako Bóg z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.